

Sycylijskie kontrasty

Szczerście wróciliśmy z Sycylii. Po dwóch nieudanych próbach wreszcie się udało. Nie warto rezygnować, nie warto się poddawać. Sycylia jest ciekawa. Wielu z nas kojarzy Sycylię z największym i najwyższym (3323 m n.p.m.) czynnym wulkanem Europy – Etną. Etna dominuje nad całą okolicą. Toteż jej widok towarzyszył nam od samego początku, to z jednej, to z drugiej strony. Z powodu jej 260 kraterów, częstych erupcji pyłów, popiołów Etna niszczy, ale również buduje, użyźnia. I cały czas kopci. Stolicą Sycylii jest Palermo, które zwiedzaliśmy na końcu. Jednym z pierwszych miast, jakie zwiedzaliśmy były Syrakuzy. Stosunkowo niedawno, 23 sierpnia 1953 r., wydarzył się tam cud. Wydarzenie miało miejsce w domu młodego małżeństwa Antoniny i Angela Jannuso. Młoda para otrzymała w prezencie ślubnym ubogi wizerunek Niepokalanego Serca Maryi, który wisiał nad łóżkiem. Antonina bardzo źle znosiła czas oczekiwania na urodzenie dziecka. Miała takie konwulsje, jakby rozrywały się jej wnętrzności, nawet zupełnie straciła wzrok. Był to moment, w którym z oczu Matki Bożej z obrazka zaczęły płynąć łzy. Gdy próbowano ocierać łzy z twarzy Maryi, w jej oczach natychmiast pojawiały się nowe, które następnie spływały po policzkach. Cud ten został uznany przez Kościół. 6 listopada 1994 r. sanktuarium Matki Bożej Płaczącej w Syrakuzach zostało poświęcone przez Papieża Jana Pawła II. Nowoczesna, betonowa (102 m. wysokości) świątynia, w której znajduje się obraz Płaczącej Maryi wyraźnie kontrastuje z licznymi kościołami i katedrami, sięgającymi pierwszych wieków chrześcijaństwa. W naszej wędrówce po wyspie codziennie towarzyszyły nam widoki wulkanu, ale także brzegi błękitnego morza Jońskiego, Tyrreńskiego, czy Śródziemnego. Każde miasteczko miało swój niepowtarzalny urok i zabytki. Cudowne widoki, które podziwialiśmy z wnętrza autokaru. Drogi na wyspie są bardzo dobre, pokonywaliśmy wiele tuneli i mostów. I tu kolejny kontrast. Bo mimo tak dobrze rozwiniętej sieci dróg nie udało się jeszcze zbudować mostu, który by połączył wyspę

z Italią kontynentalną. A powód jest jeden: nie chce tego mafia. Bo niestety na tej pięknej wyspie wciąż działa mafia i nęka ludzi. Ostatnie trzy dni mieszkaliśmy w miejscowości Capaci, w której 30 lat temu miał miejsce okrutny zamach, w którym zginęło wiele osób walczących z mafią. Tę tragedię upamiętnia pomnik przy autostradzie. Innym wymownym śladem działalności mafijnej jest grób zamordowanego kapłana znajdujący się w przepięknej katedrze ku czci Matki Bożej Wniebowziętej. A chodzi o grób bł. Józefa Puglisi. Zamordowany 1993 r., w dniu swoich urodzin. Bo takie jest prawo mafii: twoje życie trwa od narodzin do rocznicy urodzin. Jeśli prześladasz mafię musisz umrzeć; w dniu twoich urodzin nastąpi twoja śmierć. Don Puglisi był proboszczem w jednej z dzielnic Palermo. Pomagał dzieciom i młodzieży, wykorzystywanym przez mafię m.in. do dystrybucji narkotyków. Kapłan gromadził tych młodych wokół siebie, stworzył dla nich szkołę, miejsce spotkań, boisko, uczył ich wiary. Mafia mu tego nie darowała. Sarkofag w którym są szczątki kapłana wyobraża kłos. Don Giuseppe był ziarnem rzuconym w ziemię, które wydaje dzisiaj błogosławione owoce. Dzień w którym odebrano mu życie, był dniem narodzin dla nieba. Sycylia bella, pełna kontrastów. Piękno zdecydowanie przerasta brzydotę. Słońce Sycylii rozświetla ciemności ludzkiego zła. Niepowtarzalny widok na plażę w Cefalu i na cudowną starówkę na wzniesieniu, u zbiegu góry, z przepiękną katedrą, ze złotą mozaiką Chrystusa Pantokratora – wszystko to prowokowało do wielbienia Boga Stwórcy. Codziennie sprawowaliśmy Eucharystię, codziennie modliliśmy się i wspominali tych, którzy pozostali w domu. [ks. proboszcz]